

# Maria Peszek, Rosół

Lubię być kurą domową  
Do pralki wrzucić problem wraz z głową  
Pralka pierze, ja nie wierzę w nic  
Słodko jest nie myśleć o niczym  
Się zgubić we własnej spódnicy  
Kochanie robię pranie...

Rosół z siebie robię  
I podaję tobie  
Wprost do ust  
Mój niedzielny biust

Filety z twojej kobiety  
Rosół z domowej kury  
A na deser chmury

Jestem kura nioska  
I kura beztroska  
Zamiast jajek znoszę kilka bajek  
Z głupich myśli się obieram  
Do rosółu się rozbieram  
Zrzucam pierze i nie wierzę w nic

Chcę być twoją kurką  
Niedzielnym obiadem  
Kuchennym fartuszkiem  
Twoim cackiem z dziurką